

✧ Bądź pozdrowiona Matko Chrystusa, śliczna Panienko ✧



## Uwielbienia Maryi

Ks. Wiesław Podlowski. Aktualizacja (teksty, formatowanie, grafika) – sierpień 2024.

Spis treści



### Spis treści.

1. Nasza Matka. 2. Matka Miłosierdzia. 3. Ucieczka grzeszników. 4. Maryja jest siłą i obroną. 5. Maryja jest przy śmierci. 6. Maryja podczas sądu. 7. W niewoli Maryi. 8. Matka świętej nadziei. 9. Maryja jest naszą nadzieją. 10. Maryja jest prześlągalnią. 11. Maryja źródłem wszelkich dóbr. 12. Maryja jest naszą pociechą. 13. Maryja jest naszym ratunkiem. 14. Nadzieja grzeszników. 15. Gwiazda morza. 16. Maryja naszym schronieniem. 17. Uciekaj się do Maryi. 18. Pod płaszczem Maryi. 19. Czcijmy Maryję. 20. Nadzieja zrozpaczonych. 21. Maryja nikogo nie opuści. 22. Maryja spieszy nam na pomoc. 23. Maryja ma władzę nad szatanem. 24. Uciekajmy się do Maryi. 25. Święte Imię Maryi.

## Uwielbienia Maryi

Św. Alfons Maria de Liguori

Fragmety dzieła

Ks. Sławomir Kostrzewa: „Książka „Uwielbienia Maryi” jest jedną z najważniejszych dzieł życia św. Alfonsa M. Liguoriego. Jest owocem osobistej relacji autora z Maryją i głębokiego zrozumienia Jej roli w dziejach zbawienia. Dlatego napisze św. Alfons w swoim dziele: „Maryja domaga się od nas, abymy Jej wzywali i modlili się do Niej we wszelkich wypadkach. Nie żeby żebrać miała naszych hołdów i dowodów czci, co i tak nie mogłoby wyrównać Jej zasług, lecz aby widziała, że przez to pomnaża się w nas ufność i nabożeństwo ku Niej i aby wtedy łatwiej mogła ratować nas i pocieszać”.

Już tytuł „Uwielbienia Maryi” jest zachętą skierowaną przez autora do czytelników, aby rozwijali cześć dla Najświętszej Panny na wzór wielkich świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego. Autor dowodzi, że cześć oddawana Maryi i ukochanie Jej cnót rodzą w człowieku pragnienie naśladowania i pełnienia woli Bożej na Jej wzór. Święty Alfons podaje przykłady życia wielu papieży i pobożnych dusz, które czcząc Maryję, otrzymywały od Boga wielkie łaski. Owoce ich życia stanowiły dla autora niezbity dowód, że uwielbienie okazywane Maryi podoba się Bogu. Jest formą naturalnej wdzięczności, jaką dzieci winny okazywać własnej matce za wyświadczane dobro, opiekę i miłość.

Ufność w miłosierdzie Maryi i potęgę Jej wstawiennictwa jest kluczem do Serca Jezusa, ale także potężnym narzędziem walki duchowej. Przez modlitwę i zaufanie oddajemy w Jej ręce – a przez nią w ręce Jezusa – ważne dla nas sprawy. Włączamy się w ten sposób w misję powierzoną Jej przez Boga: ratowanie dusz grzeszników od wiecznego potępienia i w modlitwę za świat. Uwielbianie Maryi nie ma zatem nic wspólnego z czczym sentymentalizmem, nie jest też pustym zwyczajem pobożnościowym. Jest aktem woli człowieka, który pragnie odpowiedzieć na wezwanie Matki, aby włączać się aktywnie w walkę z szatanem.

Dla polskiego czytelnika na przestrzeni wieków dzieło św. Alfonsa było nie tylko książką o życiu świętych i papieży, czcicieli Matki Bożej. Przede wszystkim było zachętą do trwania w postawie miłości i posłuszeństwa Matce Jezusa, w zaufaniu w skuteczność Jej orędownictwa. Duchowe owoce dzieła św. Alfonsa umacniały wiarę Polaków w czasie trudnych dla naszego Narodu chwil. Umacniały wiarę w opiekę Maryi nad naszą Ojczyzną, w Jej pomoc. Książka zachęcała do bycia wiernym Jej jako Matce, ale przede wszystkim Bogu, do wierności wierze katolickiej, Kościołowi i jego pasterzom.

Można bez cienia przesady powiedzieć, że nie byłoby Cudu nad Wisłą w 1920 r., gdyby zabrakło tego niezwykłego podręcznika pobożności maryjnej, fascynacji wielu pokoleń Polaków treściami zawartymi w „Uwielbieniach Maryi” i duchowych owoców tego dzieła. Książkę tę czytano pod strzechami, rozważano w czasie homilii w kościołach, przypomniano sobie jej treści, gdy przychodziły dni ciemne i smutne dla naszej Ojczyzny. Korzystajmy i my z tego skarbu.”

Wybrane teksty pochodzą z Naszego Dziennika, sierpień 2024. Dziękujemy. Tytuły akapitów zostały nadane przez autora tego pliku.

▲ do góry

1. Nasza Matka

**1. Nasza Matka.** Nie bez przyczyny ani też nie przypadkiem słudzy Maryi nazywają Ją Matką; zdaje się nawet, że nie umieją Jej inaczej nazywać i że nigdy nie mogą przestać wzywać Jej imieniem matki; tak, matki, bo Ona jest rzeczywiście Matką naszą, ale nie według ciała, lecz według ducha: jest Matką dusz naszych i naszego zbawienia. Grzech, pozabawiając dusze łaski Bożej, odebrał im tym samym życie. Kiedyśmy tak nędznie podlegali śmierci, przyszedł w swoim niepojętym Miłosierdziu i Miłości Pan Jezus, nasz Odkupiciel, aby nam swoją śmiercią krzyżową przywrócić utracone życie, jak to sam powiedział: „Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfитоści.” (J 10,10). W „obfитоści”, ponieważ, jak twierdzą teolodzy, Chrystus swym odkupieniem wysłużył nam więcej dóbr, niż Adam

swym grzechem szkód wyrządził. I dlatego Jezus, jednając nas z Bogiem, stał się naszym Ojcem w nowym przymierzu łaski, według przepowiedni proroka Izajasza nazywającego Pana Jezusa „odwiecznym Ojcem”, „Księciem Pokoju” (Iz 9, 6). A jeśli Pan Jezus jest Ojcem naszych dusz, to Maryja jest ich Matką; dając nam bowiem Jezusa, dała nam życie prawdziwe; a kiedy później złożyła w ofierze na Kalwarii za nasze zbawienie życie Syna swego, porodziła nas do życia Bożej Łaski.

Zatem według nauki Świętych Ojców Maryja jest naszą Matką duchową w dwóch odrębnych chwilach. **Pierwszy raz** – jak twierdzi św. Albert Wielki – **kiedy w swym łonie dziewiczym poczęła Syna Bożego. [...] Drugi raz zrodziła nas Maryja do życia łaski na Kalwarii, kiedy z niezmierną boleścią swego serca ofiarowała Ojcu Przedwiecznemu życie swego ukochanego Syna za nasze zbawienie.**

▲ do góry

2. Matka Miłosierdzia

**2. Matka Miłosierdzia.** Maryja objawiła św. Brygidzie, że jest Matką nie tylko sprawiedliwych i niewinnych, lecz także i grzeszników, byle tylko chcieli się poprawić. Jeśli tylko jaki grzesznik chce się nawrócić i do nóg Jej się ucieka, ta Dobra Matka Miłosierdzia gotowa jest przygarnąć go do siebie i pomóc mu o wiele więcej niż jakakolwiek matka rodzona! [...]

Ta najłaskawsza Pani niczego innego nie domaga się od grzesznika, jak tylko, by się Jej polecał i chciał się poprawić. Gdy Maryja widzi u stóp swych grzesznika błagającego o miłosierdzie, nie patrzy na jego grzechy, ale na zamiar, z jakim przychodzi. Jeśli przychodzi w dobrym zamiarze, to chociażby się dopuścił wszystkich grzechów świata, Ona go przygarnie i jak najmiłociwsza matka nie będzie się wzbraniać przed uleczeniem ran jego duszy; bo Ona nie tylko nazywa się, ale jest rzeczywiście Mat-

ką Miłosierdzia; dowodzi nam tego miłość i dobroć, z jaką nas wspomaga. Wszystko to objawiła sama Przenajświętsza Panna św. Brygidzie: **Jakkolwiek ciężko zgrzeszyłby człowiek, zawsze gotowa jestem przyjąć go, jeśli powraca; i nie patrzę na to, ile nagrzeszył, ale z jaką intencją przychodzi; nie wzdrygam się bowiem namaścić i uleczyć jego ran, gdyż nazywam się i rzeczywiście jestem Matką Miłosierdzia.** [...] O, dałby Bóg, żeby się wszyscy grzesznicy uciekali do tej słodkiej Matki, a z pewnością wszyscy by otrzymali przebaczenie. O Maryjo – woła z zachwytem św. Bonawentura – Ty przyjmujesz z macierzyńską miłością grzesznika wzgardzonego przez wszystkich i nie opuszczasz go, dopóki nieszczęsnego nie pojednasz z jego Sędzią.

▲ do góry

3. Ucieczka grzeszników

**3. Ucieczka grzeszników.** O Matko Boga mego, jedyna nadziejo moja, Maryjo, oto stoję u stóp Twoich, ja, nędzny grzesznik, i żebrzę o zmiłowanie. Cały Kościół Święty i wszyscy wierni nazywają Cię Ucieczką grzeszników; jesteś przeto moją ucieczką, musisz mnie więc zbawić. Wiesz dobrze, jak Syn Twój pragnie naszego zbawienia. Wiadomo Ci również, ile dla mnie wycierpiał Pan Jezus. O Matko moja! Przypominam Ci wszystkie cierpienia Jego: zimno, jakiego doznawał w stajence, kroki, jakie stawiał w drodze do Egiptu, Jego trudy, pot, krew wylaną, boleści, od których skonał w Twych oczach na krzyżu. Pokaż, że kochasz tego Syna, bo przez miłość Jego proszę Cię o pomoc. Podaj rękę upadłemu, błagającemu Cię o litość.

Gdybym był świętym, nie prosiłbym Cię o zlitowanie, lecz ponieważ jestem grzesznikiem, uciekam się do Ciebie, o Matko Miłosierdzia. Wiem, że Twe Serce litościwe doznaje pociechy w niesieniu pomocy nieszczęsnym, jeśli tylko ich zatwardziałość nie przeszkadza Ci w ratowaniu ich. Pokaż więc

dziś swe Serce litościwe i użyż mi pociechy; oto masz sposobność zbawić biednego grzesznika, skazanego na piekło, a możesz mi pomóc, bo nie chcę już tkwić w swym uporze. Oddaję się w Twoje ręce; powiedz mi, co mam czynić i uproś mi siłę do wykonania tego, bo postanawiam sobie uczynić wszystko, co tylko jest w mej mocy, by odzyskać łaskę Bożą. Uciekam się pod Twój płaszcz. Jezus chce, bym się do Ciebie uciekał, bo pragnie na swą i Twą chwałę (jesteś bowiem Jego Matką), by mi nie tylko Jego Krew, lecz także Twoje modlitwy i zasługi pomogły do zbawienia.

▲ do góry

4. Maryja jest siłą i obroną

**4. Maryja jest siłą i obroną.** Ażeby zachować życie łaski Bożej, potrzebujemy koniecznie siły nadprzyrodzonej do oparcia się wszystkim nieprzyjaciołom naszego zbawienia. Otóż siłę tę otrzymujemy jedynie przez wstawiennictwo Maryi: „**Moja jest rada i stałość, moja rozwaga i potęga. Dzięki Mnie królowie panują**” (Prz 8,14-15). **Moja jest siła**, mówi Maryja; **Bóg złożył ten dar w ręce moje**, abym go mogła udzielać swym sługom: „**Dzięki mnie królowie panują**”. **Przeze Mnie słudzy moi panują nad wszystkimi swymi zmysłami i namiętnościami**, a w ten sposób stają się godnymi królować **wiecznie w Niebie**. O! Jaką wielką siłę posiadają czciciele tej wielkiej Pani, do zwyciężania wszystkich pokus szatańskich! [...]

Zakończmy te nauki słowami św. Bernarda: Człowiecze! Kimkolwiek jesteś, wiesz dobrze, że w tym życiu musisz raczej kroczyć wśród niebezpieczeństw i burz, niż stąpać po spokojnej ziemi. Jeśli więc nie chcesz zatonać, nie odwracaj oczu od gwiazdy morskiej, to jest od Maryi. Spójrz na gwiazdę, wzywaj Maryję. W okazjach do grzechu, w walkach z pokusami, w wątpliwościach wspomnij sobie, że Maryja może ci dopomóc, i wzywaj zaraz

Jej wsparcia. Niech Jej potężne imię nie opuszcza nigdy twego serca, lecz zawsze ufaj, niech nigdy nie schodzi z warg twoich, lecz zawsze go przyzywaj, jeśli pójdziesz za Maryją, nie zbłądzisz z drogi zbawienia, dopóki będziesz Jej wzywał, dopóty nie stracisz nadziei; jeśli Ona cię podtrzymuje, nie upadniesz; jeśli się Tobą opiekuje, nie potrzebujesz obawiać się zguby, i jeżeli cię prowadzi, z łatwością się zbawisz – jednym słowem, jeśli Maryja wzięła cię w obronę, z pewnością dostaniesz się do szczęśliwości niebieskiej.

▲ do góry

5. Maryja jest przy śmierci

**5. Maryja jest przy śmierci.** Maryja jest naszą pomocą przy śmierci. „Przyjaciel kocha w każdym czasie, a bratem się staje w nieszczęściu” (Prz 17,17). Prawdziwych przyjaciół i prawdziwych krewnych nie poznaje się w powodzeniu, lecz w nędzy i niedostatku. Przyjaciele światowi nie opuszczają przyjaciela, dopóki mu się dobrze powodzi, ale skoro go spotka jakieś nieszczęście, a zwłaszcza jeśli stanie w obliczu śmierci, zaraz przyjaciele znikają. Nie tak postępuje Maryja względem swych czcicieli. Ta dobra Pani i Matka nie umiałaby opuścić swoich sług w uciskach, a zwłaszcza w walkach ostatnich, najcięższych ze wszystkich. Jak jest życiem naszym w czasie wygnania, tak w godzinę śmierci staje się naszą osłoda, bo nam wyjednuje śmierć słodką i szczęśliwą. Od tego bowiem pamiętnego dnia, kiedy doznała okrutnego cierpienia, dzieląc i patrząc do końca na konanie i śmierć swojego Syna na krzyżu, który był pierwszy ze wszystkich wybranych, otrzymała łaskę, że może być obecna przy śmierci wszystkich wybranych. Dlatego Kościół Święty każe nam prosić Przenajświętszą Panne, by nam towarzyszyła w szczególny sposób przy śmierci: „**Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej**”. [...] O jak uchodzą szatani przed obliczem

naszej Królowej! Jeśli w chwili naszej śmierci Maryja będzie po naszej stronie, dlaczego byśmy się mieli obawiać choćby wszystkich wrogów piekielnych?

▲ do góry

6. Maryja podczas sądu

**6. Maryja podczas sądu.** Maryja jest naszą pomocą podczas sądu. Kiedy jakiś człowiek ma opuścić ten świat, całe piekło – jak twierdzi prorok Izaasz – porusza się i wysyła najgroźniejszych szatánów, aby kusili ową duszę, zanim jeszcze odłączy się od ciała, i by ją następnie oskarżali, gdy stanie przed trybunałem Pana Jezusa. „**Piekło od spodu poruszone jest na spotkanie przyścia twójego; pobudzi na cię olbrzymy**” (Iz 14,9 Wlg). Ryszard od św. Wawrzyńca powiada jednak, że szatani nie śmieją wcale oskarżać takiej duszy, której broni Maryja, bo wiedzą, że Sędzia nigdy nie potępił ani też nie potępi duszy znajdującej się pod opieką Jego Matki. Według św. Hieronima Maryja nie tylko przychodzi z pomocą swym sługom w godzinę śmierci, lecz wychodzi także na ich spotkanie, gdy przejdą próg wieczności, aby im dodać otuchy i towarzyszyć im przed Boski trybunał. Zgadza się to z tym, co Przenajświętsza Panna powiedziała do św. Brygidy o swoich czcicielach: **W godzinę śmierci przybędę do nich jako miłościwa Pani i Matka, aby ich pocieszyć i przynieść im ulgę.** Podobnie twierdzi św. Wincenty Ferreriusz, że Przenajświętsza Panna przyjmuje dusze umierających. Ta najukochańsza Królowa bierze pod swój płaszcz ich dusze, przedstawia je Sędziemu – swojemu Synowi – i wyjednuje dla nich w ten sposób zbawienie.

▲ do góry

7. W niewoli Maryi

**7. W niewoli Maryi.** Święty Piotr Damiani opowiada o swym bracie Marynie, że choć popełnił ciężki grzech, opamiętał się zaraz, poszedł przed

obraz Maryi i oddał się Jej w niewolę; na znak tego założył sobie na szyi pas i rzekł: **Pani moja, zwierciadło czystości, oto ja, biedny grzesznik, obraziłem Boga i Ciebie, naruszając dziewictwo, i nie wiem, jak to naprawić. Oddam Ci się więc w niewolę: otóż stoję tu i oddaję Ci się za niewolnika; przyjmij tego buntownika, nie odrzucaj mnie.** Po czym złożył u stóp ołtarza pewną sumę pieniędzy i obiecał płacić ją corocznie jako haracz i znak swego poddaństwa. Po jakimś czasie Maryn zachorował i był bliski śmierci; na krótko przed zgonem zawołał do otaczających go: **Wstańcie, wstańcie, oddajcie cześć mojej Pani. Jaka to łaska dla mnie, Królowo Niebios, że przychodzisz odwiedzić swego biednego sługę. Pobłogostaw mi, Pani, i nie dozwól, bym został zgubiony, gdy zaszczyciłaś mnie swoją obecnością.** W tej chwili wszedł do pokoju brat jego Piotr. Maryn opowiedział mu, że przyszła Maryja i udzieliła mu błogostawieństwa. Uskarżał się też, że obecni nie oddali Maryi należnego hołdu. Wkrótce potem oddał spokojnie swego ducha Panu. Podobnie będziesz umierał i ty, mój drogi czytelniku, jeśli będziesz wierny Maryi [...].

▲ do góry

8. Matka świętej nadziei

**8. Matka świętej nadziei.** Słusznie więc nazywamy Przenajświętszą Pannę Nadzieją naszą, albowiem – jak powiada św. Robert Belarmin – **spodziewamy się otrzymać za Jej wstawiennictwem to, czego byśmy nie mogli otrzymać przez własne modlitwy.** [...] Słusznie zatem Kościół Święty stosuje do Maryi słowa z Księgi Syracha, nazywając ją: **„Matką świętej nadziei”** (Syr 24, 24). Matką, która obudza w nas nadzieję nie nędznych i znikomych dóbr ziemskich, lecz dóbr niezmiernych, wiecznych, życia błogostawionych. **Witaj, Nadziejo duszy** – pozdrawia Maryję św. Efrem – **witaj, pewne zbawienie chrześcijan, wspomóżycielko grzeszników, obrońco**



wiernych i zbawienie świata.

Św. Bonawentura przypomina nam, że **prócz Maryi nie mamy po Bogu żadnej innej nadziei**, i dlatego nazywa Ją jedyną naszą po Bogu nadzieją. Św. Efreem, rozważając obecny porządek Opatrzności Boskiej, mocą którego (jak mówi św. Bernard i jak jeszcze później dokładnie wykażę) wszyscy dostępujący zbawienia mają się zbawić przez wstawienictwo Maryi, z takimi się do Niej zwraca słowami: **Pani, nie przestawaj strzec nas i przygarniać pod płaszczyk swej opieki, bo po Bogu żadnej nie mamy prócz Ciebie nadziei**. Podobnie uczy nas św. Tomasz z Villanova, nazywając Ją jedyną naszą ucieczką, pomocą i schronieniem.

▲ do góry

9. Maryja jest naszą nadzieją

**9. Maryja jest naszą nadzieją.** Maryja jest rzeczywiście naszą nadzieją. Dzisiejsi heretycy gorszą się tym, że pozdrawiamy i nazywamy Maryję nadzieją naszą: **„Nadziejo nasza, witaj”**. Mówią, że jedynie Bóg jest nadzieją naszą i że Bóg przeklina tego, który pokłada nadzieję w stworzeniu [...]. Maryja, tak wołają, jest stworzeniem, czyż jakieś stworzenie może być naszą nadzieją? Tak mówią heretycy; ale mimo to Kościół Święty chce, by wszyscy kapłani diecezjalni i zakonnicy codziennie wznosili swój głos i w imieniu wszystkich wiernych wzywali Maryi tym słodkim wezwaniem: **„Nadziejo nasza, nadziejo wszystkich, witaj”**.

**W dwojaki sposób** – mówi św. Tomasz, Doktor Anielski – możemy pokładać w kimś nadzieję: albo jako w przyczynie pierwszej i głównej, albo jako w pośredniku. Kto spodziewa się otrzymać jakieś dobrodziejstwo od króla, pokłada w nim nadzieję jako we władcy, w ministrze zaś jego lub ulubieńcu, pokłada ufność jako w pośredniku. Jeśli tę łaskę otrzyma, dostał ją przede wszystkim od króla, ale za pośrednictwem jego ulubieńca. [...] Król Niebios,

będąc dobrocią nieskończoną, niezmiernie pragnie ubogacać nas swymi łaskami. Potrzebuje jednak naszej ufności, i aby ją w nas wzbudzić i powiększyć, dał nam za Matkę i Orędowniczkę swą własną Matkę i wyposażył Ją we wszelką władzę wspierania nas [...].

▲ do góry

10. Maryja jest przebłagalnią

**10. Maryja jest przebłagalnią.** Pewien autor pisze, że Maryja jest tą przebłagalnią, przez którą Bóg przemawia do ludzi i udziela nam przebaczenia, rozdaje łaski i dobrodziejstwa. Dlatego to – jak zauważa św. Ireneusz – Boskie Słowo przed wstąpieniem w łono Maryi wysłało do Niej Archanioła z prośbą o zezwolenie. Bóg chciał mianowicie, żeby świat zawdzięczał tajemnicę Wcielenia Przenajświętszej Pannie. Narzuca się pytanie, dlaczego Bóg chciał, aby tajemnica Wcielenia nie dokonała się bez zgody Maryi. Dlatego że pragnął, aby Ona była początkiem wszystkich dóbr. Przez Nią świat już ma i będzie miał wszelkie dobro. Z tej przyczyny pewien opat mówi, że wszelkie dobro, wszelka pomoc, wszelka łaska, jaką ludzie otrzymują i do końca świata otrzymywać będą, dostaje się im i dostawać się będzie przez wstawiennictwo i pośrednictwo Maryi. Słusznie przeto wołał świątobliwy Ludwik Blozjusz: O Maryjo, Ty tak jesteś godna miłości i tak łaskawa dla kochających Cię; któż by był tak nierozumny i nieszczęsny i nie miłował Cię? W niepewnościach i wątpliwościach oświecasz umysły tych, którzy się do Ciebie uciekają w swych strapieniach, pocieszasz ufających Tobie w niebezpieczeństwach, wspierasz wzywających Cię. Jesteś po Boskim swym Synu pewnym zbawieniem swoich sług wiernych.

▲ do góry

11. Maryja źródłem wszelkich dóbr

**11. Maryja źródłem wszelkich dóbr.** Św. Ger-

man uważa Maryję za źródło wszelakich dóbr naszych i wyzwolenie z wszystkich nieszczęść i tak się do Niej modli: O Pani moja, Ty sama jesteś mi pociechą daną przez Boga, przewodniczką w mej pielgrzymce, wzmocnieniem słabości mojej, bogactwem mej nędzy, wyzwoleniem z więzów, nadzieją mego zbawienia, wysłuchaj, błagam, próśb moich, miej litość nad jękami moimi, Królowo moja, ucieczko, życie, wspomóżenie, nadziejo i siło moja. Słusznie więc stosuje św. Antonin do Maryi te słowa Księgi Mądrości: „Przyszły mi wraz z nią wszelkie dobra” (Mdr 7,11). Ponieważ Maryja jest Matką i Szafarką wszelkich łask – powiada on – można twierdzić, że wszyscy ludzie na ziemi, a zwłaszcza ci, którzy mają do Tej Królowej wielkie nabożeństwo, otrzymali wszelkie dobro. Dlatego wielu wybitnych autorytetów Kościoła stanowczo utrzymywało, że kto znalazł Maryję, znalazł wszelkie dobro, wszystkie łaski i cnoty; Ona bowiem swym potężnym wstawiennictwem wyjedna mu wszystko, czego potrzebuje, aby być bogatym w łaski. Sama nas poucza, że posiada wszelkie skarby Boga, czyli Boskie zmiłowania, aby je rozdać swym czcicielom: **Bogactwo jest ze mną i sława, wspaniałe dobra i prawość, [...] by przyjaciół obsypać bogactwem i napełnić ich skarbce** (Prz 8,18, 21 Wlg).

▲ do góry

12. Maryja jest naszą pociechą

**12. Maryja jest naszą pociechą.** Iluż pysznych ludzi znalazło pokorę w nabożeństwie do Maryi! Ilu popędliwych – łagodność! Ilu ślepych otrzymało światło! Ilu zrozpaczonych – nadzieję! Ilu zgubionych – zbawienie! Sama Maryja przepowiedziała to, kiedy w domu Elżbiety śpiewała wspaniały swój hymn: „**Oto odtąd błogostawioną zwać mnie będą wszystkie narody**” (Łk 1, 48). **Tak, Maryjo, powtarza św. Bernard – wszystkie narody nazywają Cię błogostawioną, bo wszystkim narodom dałaś życie i chwałę;**

w Tobie bowiem grzesznicy znajdują przebaczenie, a sprawiedliwi wytrwałość w łasce Bożej. A Lamspergiusz takie słowa wkłada w usta Boga: „O ludzie, biedne dzieci Adama, którzy żyjecie wśród tylu nieprzyjaciół i tylu nędz, starajcie się czcić w szczególniejszy sposób Matkę moją i Matkę waszą, bo dałem wam Maryję za wzór, abyście się od Niej nauczyli, jak macie żyć; uczyniłem Ją waszą ucieczką, byście u Niej szukali schronienia w nieszczęściach. Uczyniłem Tę moją Córkę taką, żeby nikt nie potrzebował się Jej lękać ani obawiał ratunku u Niej szukać; i dlatego dałem Jej serce tak łaskawe i litościwe, że nie umie wzgardzić nikim, pomocy szukającym, nie umie odmówić proszącym żadnej łaski. Dla wszystkich rozwiera płaszcz swego miłosierdzia i nie dopuści, żeby ktoś odszedł od Niej bez pociechy”.

▲ do góry

13. Maryja jest naszym ratunkiem

**13. Maryja jest naszym ratunkiem.** Niech będzie [...] błogosławiona i uwielbiona niezmierna dobroć naszego Boga, który uczynił dla nas tę wielką Matkę i obrończynię tak czułą i litościwą. O Boże! jakie to żywe uczucia ufności przepełniały św. Bonawenturę rozmiłowanego w najukochańszym naszym Odkupicielu Jezusie i najmiłociwszej Orędowniczce naszej Maryi. Tak mówił: Cokolwiek by Bóg mi przeznaczył, to jedno jest pewne, że nie może odsunąć się od duszy kochającej Go i całym sercem szukającej. Dlatego obejmę Go swą miłością i dopóki mi nie pobłogosławi, nie opuszczę. On zaś nie będzie mógł odejść beze mnie. Jeśli zaś nic innego nie będę mógł uczynić, skryję się przynajmniej w Jego ranach i będę w nich przebywał, żeby mnie zabrał ze sobą. A jeśli by mnie Odkupiciel mój z powodu grzechów odtrącił od stóp swoich, rzucę się do stóp Jego Boskiej Matki i będę tak długo przy nich trwał, dopóki mi nie wyjedna przebacze-

nia. Albowiem ta Matka miłosierdzia nie może i nigdy nie mogła patrzeć bez wzruszenia na nędzę, i nie mogła nie pomóc nieszczęśliwym, którzy u Niej szukają ratunku. Gdyby więc nawet nie była do tego zobowiązana, to już z litości nie przestanie błagać Syna, żeby mi przebaczył. Spójrz więc [...] na nas, o najlitościwsza nasza Matko, swymi miłosiernymi oczyma [...].

▲ do góry

14. Nadzieja grzeszników

**14. Nadzieja grzeszników.** Maryja jest rzeczywiście nadzieją grzeszników. Stworzywszy ziemię, uczynił Bóg dwa ciała świecące: jedno większe, mianowicie Słońce, aby świeciło w dzień, drugie mniejsze, aby rozpraszało ciemności nocne (por. Rdz 1,16). Słońce – jak mówi kardynał Hugo – było obrazem Jezusa Chrystusa, bo Jego światłem cieszą się wszyscy sprawiedliwi, żyjący w promieniach łaski Bożej; Księżyc zaś wyobraża Maryję, gdyż Ona oświeca grzeszników pogrążonych w nocy grzechu. Ponieważ Maryja jest zbawczym księżycem dla biednych grzeszników, to cóż powinien czynić człowiek – pyta papież Innocenty III – który pogrążył się w ciemności grzechu? Tak na to odpowiada: Jeżeli stracił światło słońca, marnując łaskę Bożą, powinien się zwrócić do księżyca; niech błaga Maryję, a Ona użyczy mu światła [...]. Św. Metody twierdzi, że dzięki modlitwom Maryi nawraca się w każdej chwili mnóstwo grzeszników.

Spośród tytułów, którymi Kościół Święty każe nam czcić Matkę Najświętszą w Litaniach loretzańskich, najwięcej ufności wlewa w serca grzeszników tytuł „Ucieczka grzesznych”. W starożytności na ziemi izraelskiej znajdowały się tzw. miasta ucieczki; jeżeli jakiś zbrodniarz schronił się do któregoś z nich, wolny był tym samym od zasłużonej kary. [...] Posiadamy teraz tylko jedno takie „miasto”, a jest nim Maryja.

**15. Gwiazda morza.** W objawieniach św. Brygidy Maryja nazwana jest „**Gwiazdą wschodzącą przed słońcem**”. Możemy to wyjaśnić następująco: jeżeli w jakiejś duszy grzesznej rodzi się nabożeństwo do Matki Bożej, jest to znak niezawodny, że wkrótce przyjdzie do tej duszy Bóg i wzbogaci ją swymi łaskami. Św. Bonawentura, chcąc ożywić w grzesznikach ufność w opiekę Maryi, przywodzi nam przed oczy obraz wzburzonego morza. **Grzesznicy, wypadli z okrętu łaski Bożej, wyrzuty sumienia i lęk przed sprawiedliwością Bożą miotają nimi na wszystkie strony, znalazłszy się bez światła i przewodnika, straciliby niebawem wszelką nadzieję i wpadliby w rozpacz, ale Pan pokazuje im Maryję, nazywaną powszechnie Gwiazdą morza, i tak do nich woła: Biedni grzesznicy, stojący nad brzegiem przepaści, nie traćcie nadziei, podnieście oczy ku tej pięknej Gwieździe, odetchnijcie i nabierzcie odwagi; Ona was wyratuje z tej burzy i doprowadzi do portu zbawienia.**

Podobnie mówi św. Bernard: Jeżeli nie chcesz być zatopionym przez nawałnicę, zwróć się do Gwiazdy, wzywaj na pomoc Maryję. Ona jest przeciw [ ... ] jedynym schronieniem dla tych, którzy Boga obrazili, ucieczką dla kuszonych i uciśnionych. Ta Matka Miłosierdzia jest pełna łaskowości i słodyczy nie tylko dla sprawiedliwych, lecz także dla grzeszników i rozpaczających.

**16. Maryja naszym schronieniem.** Przyrównano Ją do jaworu: „**Jako jawor wywyższona jestem**” (Syr 24, 19 Wlg). Powinni to sobie grzesznicy zapamiętać. Jawor chroni podróżnych swym cieniem przed żarem słonecznym. Podobnie Maryja zaprasza grzeszników, aby się schronili w cieniu Jej opieki

przed ogniem zagniewanej Sprawiedliwości Bożej. Św. Bonawentura zauważa, że prorok Izajasz skarżył się, wołając: „[...] Tyś zawrzał gniewem, bośmy zgrzeszyli [...] Nikt nie wzywał Twojego imienia [...] by się chwycić Ciebie” (Iz 64, 4.6). Jakoby mówił: Słuszny jest gniew Twój Panie na grzeszników i nie ma nikogo, kto by Cię przebłagał. Dlatego skarżył się tak prorok – mówi wspomniany autor – bo wtedy jeszcze nie było na świecie Maryi. Ale jeśli teraz Bóg rozgniewa się na jakiegoś grzesznika, a Maryja weźmie go pod swoją obronę, powstrzymuje wówczas Syna, żeby Go nie karał i wyjednuje mu zbawienie. A nie można było znaleźć na ziemi nikogo, kto by się bardziej od Maryi nadawał do spełnienia tego obowiązku; Ona gotowa jest chwycić ręką za miecz Sprawiedliwości Bożej, aby go powstrzymać od ugodzenia w grzeszników. Tę samą myśl znajdujemy i u Ryszarda od św. Wawrzyńca. Powiada on, że kiedy Maryi nie było na ziemi, Bóg skarżył się, iż nie ma nikogo, kto by Go wstrzymywał od karania grzeszników; teraz zaś Maryja łagodzi gniew Jego.

▲ do góry

17. Uciekaj się do Maryi

**17. Uciekaj się do Maryi.** O grzeszniku – zachęca św. Bazyli – nie trać ufności, ale uciekaj się do Maryi we wszystkich potrzebach i przyzywaj Ją na pomoc [...], Bóg bowiem chce, żeby pomagała wszystkim w każdej potrzebie. Ta Matka Miłosierdzia tak pragnie zbawiać grzeszników, nawet największych, że sama wyszukuje ich, aby im przyjść z pomocą; jeśli zaś oni do Niej się uciekają, umie pojednać ich z Bogiem.

Izaak zapragnął raz potrawy ze zwierzyny leśnej i przyrzekł Ezawowi, że mu za nią udzieli błogostawieństwa (por. Rdz 27); Rebeka zaś chciała, żeby to błogostawieństwo otrzymał młodszy syn Jakub. Poleciała mu więc przynieść dwa koźlęta, bo zamierzała przyprawić je według smaku Izaaka. Św. Anto-

nin mówi, że Rebeka była figurą Maryi. Przypro-  
wadźcie mi grzeszników (ich to bowiem mają wy-  
obrażać koźłeta) – woła Maryja do Aniołów – a Ja  
ich tak duchem pokuty przyprawię, że ich Bóg zno-  
wu pokocha i łaskawie przyjmie. A opat Francone,  
rozwijając tę myśl, twierdzi, że Maryja tak potrafi te  
koźłeta przyprawić, iż nie tylko dorównują smakiem  
jeleniom, ale ich nawet przewyższają. Sama Prze-  
najsświętsza Panna powiedziała św. Brygidzie, że nie  
ma na świecie grzesznika tak wrogo względem  
Boga usposobionego, którego by nie mogła pojed-  
nać z Bogiem i łaską na nowo ubogacić, jeśli się  
tylko do Niej ucieka i o pomoc błaga.

▲ do góry

18. Pod płaszczem Maryi

**18. Pod płaszczem Maryi.** Arka Noego była  
również figurą Maryi, bo tak jak w niej schroniły się  
wszystkie zwierzęta, tak pod płaszczem Maryi znaj-  
dują ucieczkę wszyscy grzesznicy, z powodu swych  
grzechów cielesnych i zbrodni, podobni są do  
zwierząt. Zachodzi tu jednak pewna różnica. Zwie-  
rzęta, które weszły do arki, pozostały nadal zwie-  
rzętami: wilk został wilkiem, tygrys tygrysem; lecz  
pod płaszczem Maryi wilk staje się jagnięciem, a ty-  
grys gołąbkim. Św. Gertruda widziała raz Maryję z  
płaszczem rozwartym, a w jego połach ujrzała  
dużo przeróżnych dzikich zwierząt: lamparty, lwy,  
niedźwiedzie; Matka Najświętsza nie tylko ich nie  
odpędzała, lecz nawet mile przygarniała i głaskała.  
Święta zrozumiała, że tymi dzikimi zwierzętami są  
biedni grzesznicy; Maryja przyjmuje ich ze słodyczą  
i miłością, jeśli się tylko do Niej zwracają. Słusznie  
więc św. Bernard woła do Maryi: **Pani, Ty nie pogar-  
dzasz żadnym grzesznikiem przychodzącym do  
Ciebie, chociażby nie wiem jak był brudny i szka-  
radny; jeżeli tylko wezwie Twej pomocy, nie wzbra-  
niasz się wyciągnąć swej litościwej dłoni i wydobyć  
go z przepaści rozpacz. O, niech na wieki będzie**



uwielbiony i wystawiony Bóg, który Cię, o Maryjo najukochańsza, uczynił tak słodką i łaskawą nawet dla najnędzniejszych grzeszników.

▲ do góry

19. Czcijmy Maryję

**19. Czcijmy Maryję.** My, biedni ludzie, jesteśmy dziećmi nieszczęsnej Ewy i wobec Boga ciąży na nas ta sama wina i na tę samą karę jesteśmy skazani. Tułamy się po tym łez padole, z dala od naszej ojczyzny, płacząc i jęcząc z powodu tylu cierpień ciała i duszy. Szczęśliwym jest jednak tylko ten, kto wśród tej nędzy zwraca się często do Pocieszycielki świata, Ucieczki grzeszników, Matki Boga; szczęśliwy, kto pobożnie Ją wzywa i do Niej się modli! „**Błogosławiony ten, kto mnie słucha, kto co dzień u drzwi moich czeka**” (Prz 8, 34). **Szczęśliwy, powiada Maryja, kto słucha mych rad i przebywa wytrwale u podwoi mego miłosierdzia, wzywając mego pośrednictwa i pomocy!**

Kościół Święty wyraźnie naucza nas, swoje dzieci, z jaką żarliwością i zaufaniem mamy się ciągle zwracać do tej naszej ukochanej Opiekunki; zaleca bowiem, byśmy Maryję czcili w szczególniejszy sposób. Tyle świąt w roku poświęca ku Jej chwale; chce, by w każdym tygodniu jeden dzień przeznaczono w szczególniejszy sposób ku Jej czci i poleca wszystkim kapłanom diecezjalnym i zakonnym, by w imieniu wiernych zwracali się do Niej każdego dnia podczas Świętego Oficjum, a trzy razy dziennie każe wszystkim pozdrawiać Ją na głos dzwonu wzywającego do modlitwy [na Anioł Pański].

▲ do góry

20. Nadzieja zrozpaczonych

**20. Nadzieja zrozpaczonych.** Czytamy w Piśmie Świętym, że Booz pozwolił niewieście imieniem Rut zbierać na jego polu kłosa, które pozostawili żniwiarze (por. Rt 2, 3). Św. Bonawentura czyni tu nastę-

pującą uwagę: Jak Rut znalazła łaskę w oczach Bo-  
oza, tak Maryja znalazła łaskę w oczach Pana i wol-  
no Jej zbierać kłosa pominięte przez żniwiarzy; żni-  
wiarzami są pracownicy ewangeliczni, misjonarze,  
kaznodzieje, spowiednicy, którzy pracami swymi  
zbierają i pozyskują dusze dla Boga. Są jednak du-  
sze tak zbuntowane i zatwardziałe, że je muszą  
opuścić. Jedynie Maryja ma ten przywilej, że zbawia  
swym potężnym orędownictwem te opuszczone  
kłosa. Ale jakże biedni są ci, którzy Tej słodkiej Pani  
nie pozwolą się „zebrać”. Tacy się rzeczywiście gu-  
bią i potępiają! Szczęśliwy natomiast, kto się ucieka  
do Tej dobrej Matki! Nie ma na świecie – powiada  
Błozjusz – tak wielkiego i występnego grzesznika,  
którym by Maryja wzgardziła i którego by od siebie  
odepchnęła. Nie! Jeżeli tylko poprosi Ją o pomoc,  
Ta dobra Matka może i chce go pojednać z Synem i  
wyjednać mu zbawienie.

Słusznie więc, o Królowo moja najśłodsza, po-  
zdrowia Cię św. Jan Damasceński, nazywając Cię  
„nadzieją zrozwaczonych”. Słusznie też św. Wawrzy-  
niec Justyniani nazywa Cię „nadzieją zbrodniarzy” [...].

▲ do góry

21. Maryja nikogo nie opuści

**21. Maryja nikogo nie opuści.** Kiedy szukamy  
pomocy u stóp Maryji, nawet ogrom grzechów na-  
szych nie powinien odbierać nam ufności. Ona jest  
Matką Miłosierdzia, a miłosierdzie można tylko  
wtedy okazywać, gdy się nadarza sposobność po-  
cieszenia nieszczęśliwych. Dobra matka nie wzdry-  
ga się pielęgnować dziecka dotkniętego trędem,  
choć to ją wiele kosztuje trudu i przewycięże-  
nia; podobnie i **nasza dobra Matka**, jak zauważa Ry-  
szard od św. Wawrzyńca, **nie opuści nas, chociażby**  
**choroby naszej duszy, z których ma nas wyleczyć,**  
**były nie wiadomo jak wstrętne, jeśli się tylko do**  
**Niej zwrócimy.** To właśnie chciała wyrazić sama  
Maryja, kiedy się ukazała św. Gertrudzie, z płasz-

czem otwartym na przyjęcie wszystkich, którzy się do Niej uciekają. Święta poznała też wówczas, jak pilnie starają się Aniołowie bronić czcicieli Maryi od napaści piekielnych.

I taka jest litość tej Matki ku nam, i taką ku nam żywi Ona miłość, że nawet nie czeka na nasze prośby, lecz spieszy nam z pomocą. „Uprzedza bowiem tych, którzy Jej pragną, wpierw dając się im poznać” (Mdr 6, 13). Św. Anzelm stosuje te słowa do Maryi i twierdzi, że Ona uprzedza pragnących Jej pomocy. Możemy stąd poznać, ile to łask Bożych wyjednuje nam Maryja, zanim Ją jeszcze o nie poprosimy. [...]

▲ do góry

22. Maryja spieszy nam na pomoc

**22. Maryja spieszy nam na pomoc.** Święty Bonawentura powiada, że Przenajświętsza Panna szuka takich, którzy się do Niej uciekają ze czią i z nabożeństwem; takich kocha, karmi i za dzieci przyjmuje. [...] Ten wielki święty jest przekonany, że Rut była figurą Maryi, bo imię jej oznacza „Widząca” i „Spiesząca”. Skoro tylko Maryja zobaczy naszą niedolę, natychmiast spieszy nam na pomoc w swym miłosierdziu. Nowarynus zaś dodaje, że pragnienie Maryi wspomagania nas nie zna żadnej zwłoki, a ponieważ jest Ona nie skąpą strażniczką swych łask, lecz Matką Miłosierdzia, nie może się powstrzymać, żeby natychmiast nie rozdać swym sługom skarbów swojej szczodroblivości.

O! jakże ochoczo spieszy Maryja z pomocą tym, którzy Ją wzywają! [...] Miłosierdzie Maryi rozlewa się na wszystkich, którzy o nie proszą, chociażby odmówili tylko jedno „Zdrowaś”. Dlatego Nowarynus twierdzi, że Maryja nie tyle biegnie, ile raczej leci na pomoc wzywającym Ją. Kiedy Maryja okazuje miłosierdzie – mówi on – postępuje tak jak Bóg, który natychmiast spieszy z pomocą wzywającym Go, bo jest zupełnie wierny w wypełnianiu danego przy-

rzeczenia: „Proście, a otrzymacie” (J 16, 24). Podobnie czyni Maryja: skoro Ją tylko kto wezwie, natychmiast go wspiera.

▲ do góry

23. Maryja ma władzę nad szatanem

**23. Maryja ma władzę nad szatanem.** Maryja jest nie tylko Królową Nieba i Świętych, lecz także ma władzę nad piekłem i szatanem, bo pokonała go mężnie swymi cnotami. Już na początku świata przepowiedział Bóg wężowi piekielnemu, że zwycięży go nasza Królowa. Ona będzie miała nad nim władzę: „Położę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą [...] ona zetrze głowę twoją” (Rdz 3, 15 Wlg). A któż był tą niewiastą, nieprzyjaciółką szatana? Któż inny, jeśli nie Maryja, która – według świadectwa św. Cypriana – zawsze go zwycięża i miażdży swą głęboką pokorą i świętym życiem? Zwrócono uwagę na to, że Bóg powiedział: „Położę” nieprzyjaźń między tobą a niewiastą, a nie „kładę” nieprzyjaźń, aby zaznaczyć, iż ową zwycięską niewiastą nie miała być żyjąca wówczas Ewa, lecz inna niewiasta z niej pochodząca, która – jak mówi św. Wincenty Ferreriusz – miała przynieść naszym pierwszym rodzicom o wiele większe dobra niż te, jakie przez grzech utracili. Maryja więc jest tą niewiastą mężną, która pokonała szatana i starła mu głowę, zgnębiwszy jego pychę, jak to sam Stwórca zapowiedział: „Ona zetrze głowę twoją”. [...] Św. Bruno z Segni powiada, że Ewa, ulegając szatanowi, sprowadziła na nas śmierć i ciemności, lecz Przenajświętsza Panna, zwyciężając czarta, przyniosła nam życie i światło.

▲ do góry

24. Uciekajmy się do Maryi

**24. Uciekajmy się do Maryi.** Wiadomo, że palma jest symbolem zwycięstwa; dlatego nasza Królowa umieszczona została na wysokim tronie, widocznym dla wszystkich mocarzy, jak wysoka pal-

ma, na znak pewnego zwycięstwa, jakiego mogą oczekiwać wszyscy, którzy się Jej oddają w opiekę. „Wyrostałam jak palma w Engaddi” (Syr 24, 14), i to dla obrony waszej, dodaje św. Albert Wielki. **Dzieci moje** – zdaje się mówić Maryja – **kiedy nieprzyjaciel na was uderza, uciekajcie się do Mnie, spoglądajcie na Mnie i nabierzcie odwagi; patrząc bowiem na Mnie, waszą Obrończynię, ujrzycie zwycięstwo.** Tak więc uciekanie się do Maryi jest najpewniejszym środkiem do pokonania wszelkich napaści piekielnych. [...]

O! jakże drżą szatani przed Maryją i na samo wspomnienie Jej wzniosłego Imienia! – woła św. Bonawentura. Porównuje je ze złodziejami, o których wspomina Hiob: „**Podkopują w ciemności domy, lecz jeśli prędko pokaże się zorza, mają ją za cień śmierci**” (Hb 24, 16-17). W ciemnościach usiłują złodzieje okradać mieszkania, ale zaledwie się ukaże zorza, pierzchają, jakby ujrzeli obraz śmierci. Podobnie – mówi dalej wspomniany autor – **szatani wkradają się do duszy, gdy trwa w ciemności [...]; zaledwie jednak zaświta w duszy łaska i miłosierdzie Maryi, ta piękna zorza rozprasza ciemności i zmusza wrogów piekielnych do ucieczki [...].**

▲ do góry

26. Święte Imię Maryi

**25. Święte Imię Maryi.** O, jak szatani drżą – zapewnia św. Bernard – **zaledwie tylko usłyszą imię Maryi.** Przed imieniem Maryi zgina się każde kolano; ono nie tylko napełnia szatana lękiem ale wręcz przerażeniem! Potwierdza to i Tomasz à Kempis, mówiąc, że **jak ludzie upadają na ziemię z przerażenia, gdy w pobliżu uderza piorun, tak szatanów powala samo wezwanie imienia Maryi.** O, ileż to i jak wspaniałe zwycięstwa odnoszą nad tymi nieprzyjaciółmi czciciele Maryi za pomocą Jej Świętego Imienia! Tak zwyciężał ich św. Antoni Padewski, tak pogromił ich bł. Henryk Suzo, tak pokonywało

ich tyłu innych sług Maryi. W rocznikach misji japońskich znajdujemy opis następującego zdarzenia. Pewnemu chrześcijaninowi ukazało się raz mnóstwo szatanów w postaci zwierząt drapieżnych i starali się nastraszyć go różnymi groźbami. Jednakże on zawołał: **Nie mam żadnej broni, której moglibyście się obawiać; jeśli Bóg pozwoli, róbcie ze mną, co chcecie; moją jedyną obroną są najśłodsze imiona Jezusa i Maryi.** Zaledwie to powiedział, oto na brzmienie imion tak strasznych dla szatanów ziemia się rozwarła i pochłonęła te pełne pychy duchy. Podobnie i św. Anzelm poświadcza z osobistego doświadczenia, że znał wielu, którzy dzięki wezwaniu imienia Maryi wybawieni zostali nagle z niebezpieczeństw.

▲ do góry

